

Pakt na rzecz ekonomii społecznej – wielki test dla środowiska i administracji

Piotr Frączak

Streszczenie: Pakt na rzecz ekonomii społecznej jest propozycją umowy z rządem, którą chcieliby zawrzeć przedstawiciele środowiska polskiej ekonomii społecznej. Wśród części z nich, w tym autora, panuje silne przekonanie, że konieczna jest zmiana nastawienia administracji do problemów związanych z działalnością społeczną i stosowania instrumentów gospodarczych do rozwiązywania problemów społecznych. Dotychczasowe interwencje publiczne nie wykorzystaly szansy, jaką dawały spore środki z funduszy europejskich. Kontynuacja dotychczasowej polityki publicznej w tym obszarze nie wróży nic dobrego. Dlatego pakt jest testem - zarówno dla samego środowiska ekonomii społecznej, jak i administracji. W tekście opisano nadzieje, z jakimi wiąże się praca nad zapisami paktu, pokazano rozwiązania, które mogą spowodować, że pakt przyczyni się do rzeczywistej zmiany. Czy to się uda nie zależy jedynie od tego, czy pakt zostanie zawarty. Jednak jego podpisanie mogłoby się znacząco do tej zmiany przyczynić.

Słowa kluczowe: Pakt na rzecz ekonomii społecznej, Pakt dla Kultury, Zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej, Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej.

Wprowadzenie

Poniższy tekst jest czysto teoretyczny. Mówi o czymś, czego nie ma, co jednak na naszych oczach się dzieje. Chodzi o tworzenie się paktu na rzecz ekonomii społecznej. Co więcej, ukazanie się tego tekstu zbiegnie się najprawdopodobniej w czasie z ogłoszeniem ostatecznej formy paktu, co będzie swoistą weryfikacją postawionych w tym artykule tez. To duże wyzwanie i spore niebezpieczeństwo rozminięcia się teorii z rzeczywistością. Wydaje się jednak, że warto spróbować zobaczyć ten proces w jego trakcie, przez pryzmat oczekiwań i możliwości, a także problemów wymagających rozwiązania, tak aby na końcu wyraźnie zobaczyć, co się udało, a co nie. Tekst został podzielony na dwie części. W pierwszej podjąłem próbę pokazania, dlaczego środowisko ekonomii społecznej uznało (głównie Stała Konferencja Ekonomii Społecznej – SKES), że pakt jest najlepszą formą ustaleń z rządem i jakie za tym idą nadzieje i oczekiwania. W drugiej opisałem najważniejsze dylematy, problemy do rozwiązania, na które pakt może być jakimś lekarstwem.

1. Dlaczego pakt społeczny?

1.1. Droga do paktu

W Polsce idea paktów jest dla obywateli zrozumiała. Wynika to, z jednej strony, z historycznej nieufności wobec administracji, traktowanej zazwyczaj jako narzucona lub podporządkowana obcym interesom, z drugiej – z doświadczeń, takich jak Porozumienia Sierpniowe 1980 czy Okrągły Stół 1989, kiedy pod presją władza ustępowała przedstawicielom samo-

organizującego się społeczeństwa. Jednak te nasze polskie doświadczenia, które po odzyskaniu pełnej niepodległości wydawały się nieaktualne, spotykają się z tymi europejskimi z lat 90. XX w. dotyczącymi tworzenia w partnerstwie różnych dokumentów [por. Frączak, 2010, s. 62]. Pakty te przyjmowały różne formy, część z nich wprost odnosiła się do ekonomii społecznej [por. Hevelke i in., 2012]. Szczególną popularnością wśród polskich organizacji cieszyły się przykłady brytyjskich „compactów”¹, które polegały nie tyle na twardych zobowiązaniach stron, co raczej na doprecyzowaniu reguł i deklaracjach ich przestrzegania. W Polsce po 1989 r. mieliśmy do czynienia (poza typowym paktem o przedsiębiorstwie państwowym) ze swoistym „compactem” w trakcie prac nad ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która miała właśnie określić podstawowe zasady współpracy. Idea paktów, szczególnie na poziomie regionalnym, powracała kilkakrotnie.

¹ W 1998 r. w Wielkiej Brytanii rząd podpisał z organizacjami pozarządowymi coś w rodzaju kontraktu, w którym uznał potrzebę finansowania strategicznego organizacji pozarządowych oraz konsultowania decyzji i prowadzenia roboczych kontaktów z trzecim sektorem. Z kolei organizacje pozarządowe zobowiązywały się do utrzymywania standardów pracy, konsultowania się z beneficjentami oraz promowania dobrych praktyk. W sumie było to określenie zasad nawiązywania relacji między państwem a organizacjami pozarządowymi. Rozwiązania te stały się podstawą kolejnych „compactów” na poziomie lokalnym (por. [Lewis, 2006]).

NOTA O AUTORZE

Piotr Frączak – działacz społeczny, publicysta. Pracownik Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, prezes Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, członek wielu ciał dialogu obywatelskiego, m.in. Komitetu Koordynacyjnego Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia i Krajowego Forum Terytorialnego.

Jedną z takich inicjatyw zaowocowała podpisanie w 2008 r. funkcjonującego do dziś Małopolskiego Paktu na rzecz Ekonomii Społecznej.

W tym samym roku mocą Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 141 z 15 grudnia 2008 r. został powołany Zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej (Zespół), którego jednym z zadań było przygotowanie projektu strategii rozwoju ekonomii społecznej. Jednak prace zarówno Zespołu, jak i tzw. Grupy strategicznej nie posuwały się do przodu wystarczająco szybko. Częściowo wynikało to z trudności organizacyjnych (kłopoty z obsługą administracyjną prac), a częściowo z powodów instytucjonalnych (małe zainteresowanie resortów). Wyglądało więc na to, że aby nadać podejmowanym wysiłkom sens, należy doprowadzić do politycznego przesilenia. Takim pomysłem, który wyszedł od Grupy strategicznej i znalazł poparcie w Zespole była idea ogólnopolskiego paktu na rzecz ekonomii społecznej w modernizacji polskiego modelu społecznego 2030. Miałby on za zadanie:

- pokazać, że administracja przywiązuje wagę do idei ekonomii społecznej,
- określić podstawowe, bieżące zmiany konieczne dla lepszego funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych,
- określić zasady konsultacji strategii rozwoju ekonomii społecznej.

Projekt paktu przygotowany przez Grupę strategiczną i zaakceptowany przez SKES stał się przedmiotem nieformalnych negocjacji z administracją („podpiszemy, ale musicie to dostosować”), co powodowało, że dokument zmieniał swój charakter i w coraz mniejszym stopniu uznawany był przez stronę społeczną za swój. Jednocześnie finalna wersja dokumentu² właściwie nie została ostatecznie przyjęta przez Radę Ministrów, z uwagi na wewnętrzne nieporozumienia. Oznaczało to, że zaplanowane na III Ogólnopolskie Spotkania Ekonomii Społecznej (OSES) w Warszawie ogłoszenie podpisania paktu zostało w trakcie konferencji odwołane. Ponawiane próby również spełzły na niczym. Zespół i Grupa strategiczna w ówczesnej formule zaprzestały działalności, a dalsze prace nad założeniami do strategii zostały zlecone przez MPIPS na zewnątrz. Zespół w zmienionym składzie rozpoczął pracę nad dłu-

gofalową polityką rozwoju ekonomii społecznej. W wyniku jego prac wypracowano projekt Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej. Równocześnie jednak wzrastało w środowisku ekonomii społecznej niezadowolenie. Działalność Zespołu, który nie był zwoływany w określonych terminach, kolejne nieudane próby podpisania paktu, prace nad długofalową polityką, które odbywały się bez udziału strony społecznej, niedokończone konsultacje ustawy o przedsiębiorczości społecznej, a także niewydolność organizacyjna administratora środków przeznaczonych na działania na rzecz ekonomii społecznej budziły poważne zastrzeżenia. Powróciło przekonanie, że bez politycznego przesilenia, bez jednoznacznej deklaracji strony rządowej, iż ekonomia społeczna jest ważnym elementem jej polityk publicznych, wszelkie dokumenty nie będą miały rzeczywistego znaczenia.

Podjęto więc – niezależnie od prac prowadzonych nad Krajowym Programem Rozwoju Ekonomii Społecznej – działania nad paktem na rzecz ekonomii społecznej. Akceptację dla takich działań wyraził zarówno Zespół (na spotkaniu w ramach V OSES w Lublinie), jak i SKES.

Dodatkowym impulsem był spektakularny sukces Obywateli Kultury, którzy doprowadzili do przygotowania i podpisania (18 maja 2011 r.) Paktu dla Kultury. Dokumentu, który znacząco zmienił relacje administracji z obywatelami w zakresie objętym paktem.

1.2. Nauki z Paktu dla Kultury

Pakt dla Kultury w jakimś sensie czerpał z doświadczeń pierwszego podejścia do paktu na rzecz ekonomii społecznej. Jednak sytuacja Obywateli Kultury była zupełnie inna. Wokół postulatu 1% na kulturę utworzył się całkiem spory ruch społeczny, a doświadczenia z pracą nad obywatelskim projektem ustawy medialnej wskazywały, z jednej strony, na potencjał strony społecznej, a z drugiej strony – na niepewność efektów doraźnych kontaktów z rządem. Pakt miał umocować społeczne oczekiwanie w strukturze władzy.

Praca nad Paktem dla Kultury była oparta na swoistej legitymizacji ze strony ruchu społecznego. Wynikało to zarówno z dość szerokiej konsultacji, jak i autorytetów, które swoimi nazwiskami uwiarygadniały tworzone zapisy. Swoistym testem

² http://www.ekonomiaspoleczna.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/III_OSES/materiale_konferencyjne/Projekt_pakt_ekonomi_spolecznej_20102009.pdf

na skuteczność działania obu środowisk były konsultacje społeczne Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego, w której kwestie dotyczące kultury i ekonomii społecznej były podnoszone. Różnice w podejściu w przypadku administracji widać w obszarze II „Poprawa mechanizmów partycypacji społecznej i wpływu obywateli na życie publiczne”, w którym mieliśmy do czynienia m.in. ze wsparciem przedsiębiorczości społecznej. Tam odrzucono aż 68,25% postulatów zgłoszonych podczas konsultacji, gdy tymczasem w innych obszarach odsetek ten wahał się od 44,26% do 34,25% [Strategia, 2011, s. 247].

O sukcesie, jakim było podpisanie Paktu dla Kultury, jak i o szansie jego zrealizowania zdecydowało kilka czynników. Po pierwsze, pakt został podpisany przez Prezesa Rady Ministrów, co powoduje, że jest on postrzegany jako zobowiązanie rządu. Po drugie, w pakcie zostały wymienione konkretne mechanizmy wdrażania i monitorowania postanowień paktu – zarówno w wymiarze ideowym (Zespół ds. Paktu na rzecz Kultury przy KPRM), jak i operacyjnym (Komitet Społeczny przy MKiDN) – oraz określone terminy ich powstania. Po trzecie, Zespół ds. Paktu dla Kultury jest obsługiwany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a nie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, jak Zespół ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej³. Po czwarte, Obywatele Kultury mają zaplecze w instytucjach i organizacjach podejmujących działania lokalne. Natomiast ekonomia społeczna, pomimo znacznego wysiłku finansowego administracji na rzecz tworzenia infrastruktury (m.in. ośrodki wsparcia), nie ma cech ruchu społecznego i nie może się poszczycić wystarczającym zapleczem społecznym.

1.3. Kierunki na przyszłość

Decyzja o rozpoczęciu prac nad nowym paktem na rzecz ekonomii społecznej nie była oczywista. Nadal toczy się wiele dyskusji na temat tego, czy pakt jest potrzebny i po co? Moim zdaniem, warto było spróbować ponownie pochylić się nad tym zagadnieniem ze względu na trzy ważne kwestie, tj.

³ To może tłumaczyć brak Zespołu ds. rozwiązań systemowych w zakresie ekonomii społecznej na stronie KPRM w wykazie zespołów (w tym na rzecz Paktu dla Kultury) powołanych na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów. Zob. strona internetowa KPRM (http://bip.kprm.gov.pl/portal/kpr/11/Organy_pomocnicze_Prezesa_Rady_Ministrow.html) (stan na 15 lipca 2012 r.).

wagę debaty środowiskowej, konieczność zmiany podejścia administracji i potrzebę odstąpienia od sektorowego ujęcia ekonomii społecznej.

Waga debaty środowiskowej

Jak już wspomniałem, jednym z problemów środowiska ekonomii społecznej jest brak porozumienia co do uznanych podstawowych definicji i wartości. Prowadzone do tej pory dyskusje były albo zbyt akademickie, albo spowodowane koniecznością rozwiązywania bieżących problemów. Mimo szerokiej literatury (na różnym zresztą poziomie) nie udało się stworzyć odrębnych „szkół” odwołujących się do konkretnych wartości, stosujących własne rozwiązania. Zatem nasuwa się wniosek, że w środowisku ekonomii społecznej nie ma ani zgody co do wspólnych podstaw działania (stąd mówienie o środowisku może być na wyrost), ani świadomości tego, co zazwyczaj jest siłą działalności społecznej, czyli różnorodności działań i swoistej „konkurencji” w sferze idei. Czy dyskusja nad paktem stanie się taką debatą? Czy uda się przełamać stereotypowość podejścia narzuconego przez zapisy poszczególnych konkursów grantowych? Wydaje się, że tylko wspólna próba sformułowania społecznych oczekiwań wobec rządu może taką debatę sprowokować.

Konieczność zmiany podejścia administracji

Moim zdaniem, uzasadnieniem dla podjęcia wysiłku napisania paktu jest konieczność zasadniczej zmiany podejścia ze strony administracji. Zarówno prace nad projektem ustawy o przedsiębiorczości społecznej i przedsiębiorstwie społecznym, jak i nad Długofalową Polityką Rozwoju Ekonomii Społecznej (obecnie Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej) wskazują na brak krytycznej analizy i oceny dotychczasowych interwencji. Nie zawsze wzmocnienie dotychczasowych działań, np. poprzez zwiększenie środków, jest najlepszą strategią. Czy uda się wypracować jasną wizję oczekiwanych zmian? Czy uda się, poprzez podpisanie paktu, wprowadzić zasadnicze zmiany w systemowym podejściu do ekonomii społecznej? Nie wydaje się, aby bez solidarnego nacisku na administrację udało się dokonać przełomu w myśleniu o ekonomii społecznej.

Wyjście do społeczności

Kolejnym elementem, zresztą bezpośrednio łączącym się z dwoma poprzednimi, jest odejście od wąskiego, sektorowego podejścia do ekonomii społecznej i wyjście z tą ideą do szerszego grona odbiorców. J. Hausner ujął to dobitnie: „Pakt nie powinien być wyrazem wąskiego, korporacyjnego interesu. Musi dotyczyć całego społeczeństwa. Nie mówimy o rozwiązaniach dla organizacji pozarządowych czy istniejących przedsiębiorstwach społecznych. Mówimy o rozwiązaniach dla wszystkich, którzy chcą działać gospodarczo w celach społecznych. Kiedy tworzyliśmy Pakt dla Kultury, mówiliśmy o Obywatelach Kultury, a nie o instytucjach kultury. Pakt budował przestrzeń dla aktywności obywateli, a nie dla wygody i korzyści istniejących instytucji” [Cibor, 2012]. Czy jednak w pakcie uda się pokazać, że jest to działalność dla wszystkich, a nie dla wybranych czy wykluczonych? Czy uda się pokazać ten społeczny zysk, który dotyczy każdego? Nie będzie to łatwe, ale jeśli chcemy zakorzenić ekonomię społeczną w polskim społeczeństwie, to musimy je do niej przekonać.

1.4. Jak to zrobić?

Proponowany przez SKES pomysł pracy nad paktem, dzięki wykorzystaniu wniosków z dotychczasowych doświadczeń, daje szansę na sukces.

Po pierwsze, w odróżnieniu od poprzedniej próby, pakt ma być wypracowany przede wszystkim przez stronę społeczną. Od samego początku założeniem organizatorów tego procesu było włączenie w dyskusję szerokiego grona osób i instytucji. Na portalu ekonomiaspoleczna.pl najpierw dyskutowano, o czym ma być i jaką formę ma przyjąć przyszły pakt. Równoległe przeprowadzono odpowiednią ankietę. Dopiero na tej podstawie zespół redakcyjny podjął się spisać pierwsze założenia, które po skonsultowaniu najpierw ze SKES, a potem m.in. z niektórymi przedstawicielami Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej (OWES) zostaną poddane szerokim konsultacjom. Chodzi o to, aby na VI OSES, które odbędzie się w Krakowie, można było przyjąć ostateczny kształt dokumentu.

Po drugie, w przeciwieństwie do zapisów Krajowego Programu Rozwoju pakt powinien dotyczyć raczej uzgodnienia zasad, a nie propozycji konkret-

nych działań. Jednak ma on być umową – umową między rządem a obywatelami. Obie strony powinny zobowiązać się do przestrzegania przyjętych założeń. Mimo iż wiele zapisów w tym dokumencie będzie odnosiło się do wartości, to jednak część z nich powinna (jak w Pakcie dla Kultury) mówić o celach do osiągnięcia i metodach społecznej kontroli. Stąd, dla przykładu, na obecnym etapie prac pojawił się zapis proponujący przygotowanie programu operacyjnego ekonomia społeczna. Chodzi o to, aby w formie zintegrowanej i kompleksowej, pod społeczną kontrolą, realizować wspólnie ustalone cele [Frączak, 2012a].

Po trzecie, kluczowe jest, aby zapisy paktu nie były formą roszczenia wobec państwa. To powinna być umowa, która dzieli prawa i obowiązki i jest raczej formą obywatelskiego przejęcia części zadań dotychczas realizowanych przez państwo zgodnie z zasadą pomocniczości, a nie żądaniem przywilejów. Pakt zakłada bowiem w miarę partnerskie relacje, co oznacza, że rząd musi oddać część ze swej władzy. Jednak partnerstwo to zobowiązanie obu stron. Dlatego tak ważna jest kwestia „dogadania się” samego środowiska.

Ostatecznie pakt jest po to, abyśmy my, jako środowisko ekonomii społecznej, a także nasi partnerzy po stronie administracji, ustalili wreszcie, o co nam wspólnie chodzi, dlaczego chcemy współpracować, jak będziemy tę współpracę realizować i co chcemy osiągnąć.

2. Problemy do rozwiązania

Dyskusja nad paktem właśnie się toczy. Trudno przewidzieć, które kwestie środowisko uzna za ważne (o ile rzeczywiście podejmie się tego zadania). Ja mogę jedynie wskazać obszary, które są dla mnie najważniejsze i na których – w trakcie prac na paktem i podczas jego konsultacji – będę się koncentrował. Chodzi o definicję, wizję i metody działania, a więc: co, po co i w jaki sposób ma zostać określone w pakcie?

2.1. Kwestie definicyjne

Wydaje się, że w dyskursie publicznym toczonym wokół ekonomii społecznej powoli osiągnany jest

konsensus co do tego, że ekonomię społeczną⁴ należy traktować szeroko. W tym podejściu jest ona postrzegana jako część gospodarki, która mając duże znaczenie ekonomiczne działa na trochę innych zasadach. Tutaj podmiotami ekonomii społecznej (PES) są zarówno przedsiębiorstwa społeczne, jak i inicjatywy czysto obywatelskie czy filantropijne, które coraz częściej są znaczącym pracodawcą, ale i znaczącym konsumentem, często mającym do dyspozycji duże środki. „W sumie przyjmuje się, że na terenie UE działa łącznie ponad 1 mln różnych podmiotów ekonomii społecznej, wytwarzających około 10% PKB w Europie, dających ponad 11 mln miejsc pracy (ok. 6% rynku pracy). To potężny sektor i wiele wskazuje na to, że będzie się on w UE rozwijał nawet szybciej niż dotychczas. Istniejące w Europie rezerwy rynku pracy to przede wszystkim sektor usług, a w jego ramach – szeroko rozumiany sektor usług społecznych. Popyt na te usługi rośnie, a to w tym właśnie obszarze sektor ekonomii społecznej ma ważne (czasem wręcz unikalne) kompetencje” [Frączak, Wygnański, 2008, s. 17-18]. Wydaje się, że ujawniony po napisaniu tych słów kryzys ekonomiczny tylko wzmocnił oczekiwania i nadzieje związane z ekonomią społeczną [por. np. Pazderski, 2012].

Dużo większe kontrowersje budzi obszar przedsiębiorczości społecznej, czyli tego wszystkiego, co chcielibyśmy określić jako działalność przedsiębiorstw społecznych. Definiowanie ich poprzez kryteria sieci EMES, tak popularne w Polsce, faktycznie prowadzi tylko do coraz większych nieporozumień, gdyż właściwie żadne z polskich przedsiębiorstw społecznych nie spełnia w pełnym wymiarze wszystkich tych kryteriów [Herbst, 2008]. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której istnieją różne podejścia do przedsiębiorstw społecznych – od podejścia, w którym mówi się o silnym i bogatym sektorze, gdzie prym wiodą duże tradycyjne spółdzielnie (w tym spółdzielnie mieszkaniowe i SKOK) oraz duże organizacje pozarządowe prowadzące działalność gospodarczą czy świadczące usługi publiczne, aż po takie podejście, w którym przedsiębiorstwa społeczne są postrzegane głównie poprzez ich walor integracyjny na rynku pracy, gdzie

dominują nieliczne spółdzielnie socjalne i niektóre organizacje.

Brak jednolitego podejścia ze strony samego środowiska ekonomii społecznej powoduje znaczące utrudnienia w podejmowaniu rzecznictwa czy wręcz lobbingu na rzecz rozwiązań prawno-instytucjonalnych mających na celu wzmocnienie rozwoju przedsiębiorczości społecznej. Co istotne, nie ma zgody chociażby w kwestii zapisów (a nawet potrzeby wprowadzenia/uchwalenia) ustawy o przedsiębiorczości społecznej. Powoduje to, że nie idziemy w żadnym kierunku.

2.2. Wizja rozwoju

Ekonomia społeczna, ale także społeczna przedsiębiorczość to przede wszystkim różnorodność – różnorodność form działania, ale i celów. Jak więc możliwe jest wspólne rozmawianie z rządem? Czy przypadkiem nie jest tak, że więcej środków na bezrobotnych może oznaczać mniej środków na niepełnosprawnych, a każde rozwiązanie prawne umożliwia działanie jednym, a blokuje innych? Niewątpliwie różne formy działalności będą mieć pewne interesy wspólne, inne zaś rozbieżne, czy wręcz wykluczające się wzajemnie. Ważne jest jednak, aby to sobie uświadomić!

Niemniej podstawowym dylematem jest następująca kwestia: czy ekonomia społeczna ma być sposobem realizowania polityki publicznej (poprzez system transferów i ulg), czy też formą aktywności obywatelskiej, która w ten sposób (ekonomizując się) uniezależnia się od administracji. To są dwa różne kierunki. Czym innym jest budowanie instytucji, które wypełniałyby funkcje publiczne, a czym innym włączanie oddolnych, spontanicznych inicjatyw w realizowanie publicznych celów. Jeżeli polityką państwa jest powołanie mniej lub bardziej doraźnych instytucji do rozwiązywania problemów, to niech to wykona w ramach własnych struktur lub też zleci komuś innemu. To jednak nie jest żadna ekonomia społeczna, ale zwykła polityka państwa. Natomiast niezbędna jest silna (zarówno jakościowo, jak i ilościowo) gospodarka społeczna (powiązanych ze sobą przedsiębiorstw społecznych) realizująca oddolne potrzeby i interesy. Oczywiście poszczególne przedsiębiorstwa mogą być zapraszane przez administrację do realizacji pewnych zadań na określonych zasadach (albo czysto rynkowych, albo też w oparciu

⁴ Można założyć, że tu samo pojęcie ekonomii społecznej, które powinno dotyczyć raczej teorii (nauka), a nie praktyki, jest utożsamiane z pojęciem gospodarki społecznej.

o różne interwencje, preferencje czy ulgi). Chodzi o to, czy uda nam się przekonać administrację, że we wspieraniu ekonomii społecznej nie tyle chodzi o zlecenie zadań państwa różnym podmiotom, ile o stworzenie stabilnych, niezależnych instytucji, posiadających zaplecze merytoryczne i organizacyjne, które zaspokajając różnorodne potrzeby społeczne będą mogły pomóc administracji w realizacji zadań. Obecnie administracja podkreślając, jak wspiera ekonomię społeczną, w istocie „drenuje” organizacje społeczne (poprzez zlecenie im, bez przekazywania dostatecznych środków, zadań publicznych) lub „zmusza” osoby w trudnej sytuacji do podjęcia ryzyka pracy na własny rachunek.

2.3. Metody działania

Wizja docelowa – upodmiotowione i niezależne społeczeństwo obywatelskie, łączące zaradność i samoorganizację z opiekuńczością i odpowiedzialnością – wiąże się bezpośrednio z metodami działania. Działania te, opierające się na oddolnej aktywności i innowacyjności, powinny wynikać z potrzeby samorządności (upodmiotowienie osób, instytucji i wspólnot [Wygnański, 2006, s. 20-21]), samopomocy (wzajemność) i solidarności (wspieraniu słabszych). Powinny one dotyczyć nie tylko przejmowania zadań publicznych, ale być także alternatywą dla rozwiązań systemowych oraz pełnić funkcje korygujące (w tym kontrolne) w systemie.

Oznacza to wielką odpowiedzialność obu stron za niedopuszczenie do paternalistycznych rozwiązań. Administracja powinna, zgodnie z zasadą „po pierwsze nie szkodzić”, bardzo ostrożnie podejmować interwencje i wprowadzać regulacje. Tu nie wystarczą konsultacje społeczne. Potrzebne jest jeszcze włączanie środowisk, i to zarówno środowiska ekonomii społecznej, jak i jego otoczenia (głównie wspólnot lokalnych) w proces współdecydowania o przyjmowanych rozwiązaniach. Ze strony samej ekonomii społecznej konieczna jest szczególna troska o zachowanie prawdziwie partnerskich kontaktów z administracją i krytyczne podejście do rozwiązań czysto administracyjnych i czysto rynkowych. Tylko zakorzenienie w środowisku oraz posiadanie zaplecza społecznego może w dzisiejszych czasach zapewnić prawdziwą niezależność [por. Frączak, 2012b]

Konieczne jest również inne podejście do działalności gospodarczej – nie można mówić o organizacji, że nie jest wstydem prowadzenie działalności gospodarczej, jednocześnie pokazując, że myślenie w kategoriach częściowego udziału w zyskach jest niespołeczne. To w istocie sprzeczny komunikat, który pogłębia tylko frustrację działaczy. Brak motywacji ekonomicznej do inwestowania w przedsiębiorstwa, czy to w formule spółdzielni socjalnej, czy typu przedsiębiorstwa proponowanego przez Yunusa, skazuje podmioty es na uzależnienie od publicznego finansowania lub dobrej woli wielkiego biznesu.

Pakt jest w trakcie tworzenia. Trudno zatem przewidzieć, jaki w wyniku dyskusji i kompromisów przyjmie on kształt. Warto jednak już dzisiaj sformułować swoje własne wizje, aby porównać je z ostatecznym efektem. Gdybym miał się pokusić o napisanie paktu dla ekonomii społecznej, brzmiałby on następująco:

„Strony zgadzają się, że realizowanie celów społecznych przez samych obywateli jest wielką wartością. Ani państwo, ani rynek nie są w stanie zapewnić optymalnej jakości życia wszystkim mieszkańcom. Dlatego strony zobowiązują się działać zgodnie z:

1. Zasadą pomocniczości, zostawiając obywatelom, w miarę możliwości, zaspokajanie ich potrzeb.
2. Zasadą zaufania, zgodnie z którą przeciwdziałanie patologiom nie powinno utrudniać działań na rzecz dobra wspólnego.
3. Zasadą partnerstwa, czyli odpowiedzialnej współpracy w obszarach, gdzie ta współpraca przynosi społeczne korzyści.

Strony uznając, że przy braku jednolitej definicji przedsiębiorstwa społecznego rozumieją za takie różne formy prawne, które działając na rzecz pożytku publicznego pozyskują środki również przez dostarczanie produktów i usług, deklarują, iż:

1. Należy wspierać – m.in. poprzez klauzule społeczne, darowizny finansowe i rzeczowe, przywileje oraz ulgi – te działania, które nie naruszając równowagi rynkowej realizują cele ważne z punktu widzenia polityki państwa.
2. Należy chronić – m.in. poprzez rozwiązania prawne – różnorodność form działalności gospodarczej, w tym tworzących własność społeczną (np. spółdzielczą, pracowniczą).
3. Należy umożliwić – m.in. poprzez system konkursów dotacyjnych – testowanie prawdziwych innowacji społecznych.

Strony uznają więc za zasadne podjęcie wspólnych działań na rzecz:

1. Stworzenia systemu dialogu obywatelskiego dotyczącego ekonomii społecznej. Proponuje się utworzenie umocowanego na poziomie międzyresortowym zespołu pracującego nad celami strategicznymi, a na poziomie ministerstwa gospodarki – komitetu zajmującego się monitoringiem działań w tym zakresie.
2. Lepszego wykorzystania takich instrumentów finansowych, jak fundusze europejskie, Fundusz Inicjatyw Pozarządowych dla rozwoju ekonomii społecznej. Proponuje się wydzielenie wielofunduszowego programu operacyjnego budowania kapitału społecznego na poziomie lokalnym, a także kontynuację FIO jako programu wzmacniania instytucjonalnego, a nie dofinansowania realizacji zadań publicznych.

3. Podjęcia debaty na temat nowych instrumentów finansowych, w tym instrumentów budujących kapitały żelazne (własność społeczną) i instrumentów zwrotnych, które pozwoliłyby na zapewnienie samowystarczalności i odpowiedniego zaplecza do profesjonalnego realizowania na zlecenie zadań publicznych.

Literatura

Cibor K. [2012], *Jerzy Hausner: Zmiana musi przyjść z dołu*, dostępne na: <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/736698.html>.

Frączak P., Wygnański J.J. (red.) [2008], *Polski model ekonomii społecznej - rekomendacje dla rozwoju*, FISE, Warszawa.

Frączak P. [2010], *Dialog obywatelski jako forma współrzędzenia*, „Federalistka” 1/2010.

Frączak P. [2012a], *Dlaczego powinniśmy domagać się Programu Operacyjnego Ekonomia Społeczna*, dostępne na: <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/770781.html>.

Frączak P. [2012b], *Partnerstwo czy uzależnienie? Rzecz o autonomii organizacji pozarządowych*, „Zoon Politicon”, nr 2/2012.

Herbst J. [2008], *Pole przedsiębiorczości społecznej w Polsce*, [w:] A. Giza-Poleszczuk, J. Hausner (red.) *Ekonomia społecz-*

na w Polsce: osiągnięcia, bariery rozwoju i potencjał w świetle wyników badań, FISE, Warszawa.

Hevelke E., Koczanowicz-Chondzyńska J. [2012], *Pakty, ustawy, manifesty – jak na świecie pomagają ekonomii społecznej*, dostępne na: <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/758211.html>.

Lewis J. [2006], *Relacje państwo - sektor ochotniczy w Wielkiej Brytanii*, „Trzeci Sektor”, nr 8.

Pazderski F. [2012], *Ekonomia społeczna lekiem na kryzys w Europie?* dostępne na: <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/760006.html>.

Strategia [2011], *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Projekt dokumentu po konsultacjach społecznych*, MkiDN, Warszawa.

Wygnański J.J. (przy wsparciu P. Frączaka) [2006], *Ekonomia społeczna w Polsce – definicje, zastosowania, oczekiwania, wątpliwości*, FISE, Warszawa.

Pact for social economy – Important test for social environment and administration

Abstract: Pact for social economy is a proposal of an agreement, which the representatives of Polish social economy milieu would like to conclude with the government. Among some of them, including the author, there is a strong belief that the change of public administration attitude towards the problems related to social activities and the use of economic instruments in order to deal with social problems. Hitherto public interventions have not taken advantage from the chance given by the European funds. The continuation of present public policy in this area does not portend anything good. Therefore the pact is a test – both for social economy milieu itself and for public administration. In the article the hopes attached to the work on pact provisions have been described and the solutions that can bring about the real change resulting from the pact conclusion have been presented. The question whether that will be feasible does not depend merely on the pact conclusion. However its conclusion could highly contribute to such sort of a change.

Key words: pact for social economy, Pact for Culture, Task Force for System Solutions in the Scope of Social Economy, National Plan of Social Economy Development.